

# Salon młodych artystów

Pierwszy Niezależny Salon Łódzkich Młodych Twórców powstał po to, by prace młodych wyciągnąć z pracowni i pokazać publiczności. – *Kiedyś podczas spotkania ze studentami Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi padło oskarżenie, że nic nie robimy dla promocji początkujących twórców. To właśnie jest ta promocja* – mówił podczas wernisażu salonowej wystawy w Klubie Wytwórnia Wojciech Niewiarowski, prezes łódzkiego Domu Aukcyjnego Rynek Sztuki.

Przypomnijmy, że to właśnie ta łódzka firma w 2006 roku zainicjowała organizowanie aukcji prac młodych artystów z niskimi cenami wywoławczymi – a pomysł ten podchwyciły inne domy aukcyjne w Polsce. Rynek Sztuki oprócz aukcji postanowił organizować też wystawy młodych. Zasługi dla promowania początkujących malarzy, grafików czy rzeźbiarzy ma więc pokaźne.

Pod koniec ubiegłego roku Rynek Sztuki wraz z dwoma kolekcjonerami: Andrzejem Królem i Dariuszem Majdasem i 14 artystami założył Stowarzyszenie Artystyczne EL art, które ma promować łódzkich twórców młodego pokolenia. Pierwszy Niezależny Salon Łódzkich Młodych Twórców jest jego dziełem. Ma być wydarzeniem cyklicznym. Miejsce na zbiorową wystawę udostępnił Klub Wytwórnia przy ul. Łąkowej.

W dużej hali po Wytwórni Filmów Fabularnych umieszczono dzieła 24 artystów, absolwentów Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi – roczniki 70. i 80. „Wybór jest nieprzypadkowy – kierowaliśmy się opiniami kolekcjonerów, marszandów i historyków sztuki. Zdecydowaliśmy się zaprezentować sylwetki osób, które od ukończenia studiów ciągle szkolą warsztat oraz nieustannie poszukują nowych środków wyrazu lub próbują realizować przyjęte założenia artystyczne” – pisze w katalogu do wystawy Julia Niewiarowska-Kulesza, prezes stowarzyszenia i kurator ekspozycji.

Podczas oglądania wystawy w Wytwórni w oczy rzuca się przede wszystkim różnorodność – nie chodzi nawet o to, że znalazły się tu i obrazy, i rzeźby, i biżuteria, i dywan, i fotel (prawie nie ma grafiki – dlaczego?), ale o to, że same obrazy, reprezentowane najliczniej, powstały w najróżniejszych stylach. Od czystej abstrakcji po czysty realizm.

Polecałabym zwrócenie szczególnej uwagi na następujących artystów (kolejność przypadkowa): Magdalena Surmacz, Karolina Matyjaszkowicz, Kamila Stępnia, Paulina Zalewska, Marcin Jaszczak, Beata Jarmuż-Socha, Natalia Kalisz (laureatka nagrody „Kalejdoskopu” w konkursie im. Strzebińskiego i autorka kilku ciekawych kalejdoskopowych okładek), Magdalena Połacik, Aleksandra Richert, Dominik Woźniak. Nie wymieniam tu Teodora Durskiego tylko dlatego, że tego twórcy akurat nie trzeba już promować, jest bowiem znany jako jeden z najciekawszych twórców młodego pokolenia w Łodzi.

**Magdalena Surmacz** (rocznik 1978) jest autorką małych ceramicznych rzeźb z elementami szklawionymi – przedstawiają nagie kobiety w różnych sytuacjach. Ale najlepsze są wykonane przez nią dekoracyjne obiekty: misa i waza o bardzo ciekawych formach.

**Karolina Matyjaszkowicz** (rocznik 1980) maluje bardzo ciekawe obrazy przypominające nieco malarstwo prymitywne. Inspiruje ją świat z ludowych podań: diabły, anioły, kościotrup, symbole, metafory.

W hiperrealistycznych obrazach **Kamili Stępnia** (rocznik 1983) baśniowy świat łączy się z tym zwyczajnym. Mocne, żywe kolory z daleka ściągają wzrok. Pani z tygrysem u boku, trzy panie na latającym dywanie... Artystka wykonała też interesujący, designerski „wafłowy” fotel.

**Paulina Zalewska** (rocznik 1981) to dla mnie największe zaskoczenie. Z czarno-białego tła jej obrazów akrylowych i olejnych wyłaniają się kolorowe elementy. Taki magiczny realizm.

**Marcin Jaszczak** (1975) maluje kobiece akty na abstrakcyjnym tle. Te obrazy mają nieco secesyjny klimat.

**Beata Jarmuż-Socha** (1978) robi uabstrakcyjnione kolaże, **Natalia Kalisz** (1988) we własnej technice tworzy niepokojące czarno-białe wizerunki kobiet, ale też symbolicznych postaci.

Obrazy **Magdaleny Połacik** (rocznik 1980) przypominają nieco witraże (choć tematyka witrażowa

nie jest): mocne kolory oddzielone czarnym konturem. A na nich: półnagie kobiety w różnych codziennych sytuacjach i w nietypowych kadrach – jak fotografie, na których nie mieści się cały motyw.

**Aleksandra Richert** (1987) robi bardzo ciekawe tkaniny we własnej technice, z wyciętymi otworkami – w Wytwórni można oglądać „fluo-dywan unikatowy”.

**Dominik Woźniak** (1983) maluje bajkowy świat chochołów, ale to nie jest wesoła bajka. Na obrazach panuje nastrój przypominający dzieła Witolda Wojtkiewicza.

Inspirująca jest też mała (w tytule – „@”) **Agnieszki Rudnickiej** (1983) – obiekt z żywicy, drutu, siatki i drewna, gdzie tylko pysk jest materialny, reszta wydaje się ulotna jak mgiełka. Znakomicie zlewa się z otoczeniem, wchłania je, co daje niesamowity efekt.

Wystawa czynna do 11 lipca 2014.

Kolejna odsłona prac twórców związanych ze stowarzyszeniem EL art – 15 lipca 2014 w Muzeum Miasta Łodzi.